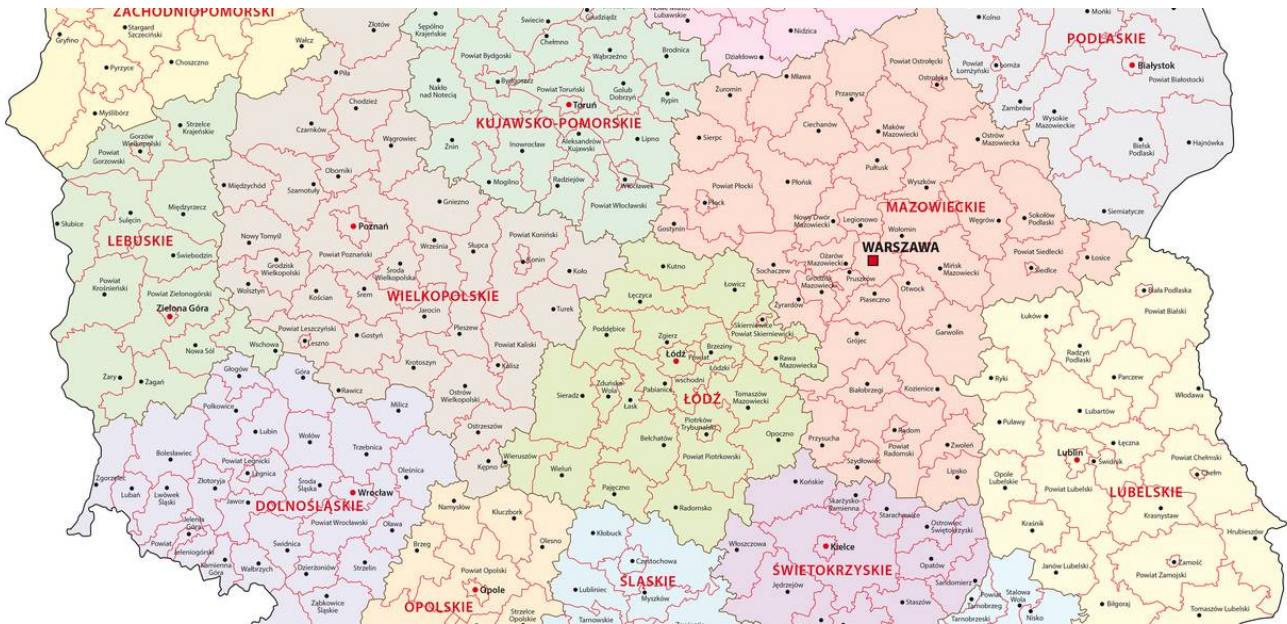




Medexpress, 2021-02-17 09:57

Powiaty: centralizacja nie rozwiąże żadnego problemu



Thinkstock/GettyImages

Centralizacja ochrony zdrowia i odbieranie szpitali samorządowi spowoduje, że mieszkańcy nie będą mieli wpływu na ich działanie, a powiaty stracą jedyny prawdziwy instrument, dzięki któremu mogą wykonywać zadania z zakresu ochrony zdrowia – przekonywali we wtorek przedstawiciele Związku Powiatów Polskich oraz Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Obie organizacje stanowczo protestują przeciw planom przejmowania szpitali powiatowych przez rząd i dalszej centralizacji ochrony zdrowia. Zdaniem samorządowców, rozwiązań problemów systemowych należałoby upatrywać w poprawianiu współpracy – zarówno na szczeblu lokalnym jak i regionalnym, a także między regionami i centrum, a nie w centralnym zarządzaniu, które – jak przypominali – było istotą poprzedniego systemu, rodem z PRL.

Podczas konferencji prasowej przedstawiciele obu organizacji podkreślali, że w powołanym przez ministra zespole przygotowującym zmiany (powołanym tuż przed Bożym Narodzeniem) zabrakło samorządów, nie konsultowano z nimi także żadnych wstępnych pomysłów i kierunku zmian. Tymczasem założenia do projektów nowych rozwiązań legislacyjnych mają się pojawić do końca lutego – ministerstwo zapowiada, że wtedy będzie czas na konsultacje, ale samorządowcy obawiają się, że ich uwagi i zastrzeżenia zostaną zignorowane. Zwłaszcza, że wypowiedzi szefa resortu zdrowia nie pozostawiają wątpliwości, co do intencji. - Reforma szpitalnictwa wymaga zmiany struktury właścicielskiej – stwierdził choćby we wtorek Adam Niedzielski. - Nie da się zoptymalizować szpitalnictwa przy rozproszonej strukturze – ocenił.

Co to oznacza dla powiatów i ich mieszkańców? Andrzej Płonka, prezes Związku Powiatów Polskich, starosta bielski nie krył pesymizmu. W jego ocenie system ochrony zdrowia w Polsce „jakoś jeszcze działa, i to nie dzięki, a pomimo tego, co robi minister zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia”. Tłumaczył, że to właśnie decentralizacja poprawiała dostępność i przynosiła efekty, a teraz „okazuje się, że to co robiliśmy, było złe” i zamiast podziękowania za starania, żeby szpitale w tzw. Polsce powiatowej działały, powiaty dostają zapowiedź przejęcia szpitali.

Waldemar Malinowski, prezes Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych również akcentował, że nie było żadnych konsultacji projektu. - Naszym hasłem od powstania związku jest: w regionach siła, a nie w centrali – mówił.

Przedstawiciele powiatów twierdzili, że plany centralizacji i odebrania im szpitali są propozycją diaboliczną. - Mieszkańcy lokalnych wspólnot samorządowych nie będą mieli żadnego wpływu na dostępność publicznych świadczeń opieki zdrowotnej, a powiaty stracą tak naprawdę jedyny prawdziwy instrument, dzięki któremu mogą wykonywać zadania z zakresu szeroko rozumianej ochrony zdrowia na danym terenie - przestrzegali.

Ich zdaniem, Ministerstwo Zdrowia, uzasadniając konieczność zmian panującym w systemie chaosem, mija się z prawdą. - NFZ musi zakupić odpowiednią liczbę świadczeń w regionie, wojewoda ma kompetencje związane z inwestycjami w ochronę zdrowia, „nie można więc mówić o chaosie kompetencyjnym i konflikcie interesów. Instrumenty, które ma wojewoda, NFZ i minister, są właściwe do nadzoru – przekonywał Malinowski.

Głównym problemem zarówno szpitali – i to nie tylko powiatowych – jak i całego systemu, mówili przedstawiciele powiatów, jest niski poziom finansowania systemu ochrony zdrowia. Zapowiedzi ministerstwa, ich zdaniem, mogą mieć drugie dno, czyli – plany likwidacji części placówek szpitalnych. - Nie wyobrażam sobie, że ogłoszę mieszkańcom decyzję o likwidacji szpitala. Zdajemy sobie sprawę w naszym związku, że jak mamy robić reformę służby zdrowia, to nie ma sensu robić tego wybiórczo, nie wyobrażam sobie, żeby szpital był zarządzany z góry, to już było i wiadomo jak wyglądało – mówił Józef Swaczyna, przewodniczący Konwentu Powiatów Województwa Opolskiego, starosta strzelecki.

Krzysztof Żochowski, wiceprezes Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych, i dyrektor szpitala w Garwolinie, twierdził z kolei że to powiaty, wspólnoty lokalne – a nie Warszawa, nie Ministerstwo Zdrowia czy NFZ - wiedzą najlepiej, czego potrzebują mieszkańcy. - Ministerstwo ma ważną rolę do spełnienia, jest dużo do zrobienia, są problemy finansowe, tu jest duże pole do wykonania dla ministra zdrowia, żeby doprowadzić Polskę co najmniej do średniej europejskiej – mówił.

Samorządowcy przypominali również, że w ciągu 22 lat od przejęcia szpitali z rąk wojewodów poczynili miliardowe inwestycje w remonty szpitali, ich modernizację, zakupy sprzętu. Duża część pieniędzy pochodziła bezpośrednio z budżetów samorządów, które mogły liczyć jeszcze tylko na fundusze unijne, bo ani ministerstwo, ani regiony nie partycypowały w unowocześnieniu bazy szpitali powiatowych.